Острозька давнина.
2020. – Вип. 7. – С. 39-61.
DOI 10.25264/2707-1650-2020-7-39-61

Jarosław Pietrzak

"NIESZCZĘŚLIWYM PRZEWODNIKIEM JEST SERCE, GDZIE PEWNĄ A NIEODMIENNĄ OTUCHĘ BIERZE". O MIŁOSNYCH ZWIĄZKACH JANUSZA ALEKSANDRA KSIĘCIA SANGUSZKI W LATACH 1731-1775

Janusz Aleksander Sanguszko przyszedł na świat w Lubartowie w 1712 r. i był synem marszałka nadwornego litewskiego Pawła Karola Sanguszki i Marianny z Lubomirskich. W żyłach księcia płynęła zatem krew kniaziowskiego rodu Sanguszków linii kowelskiej, który swe pochodzenie wywodził od Giedymina. Sanguszkowie początkowo nie posiadali wielkiego majątku ani znaczenia. Dopiero w drugiej połowie XVII w. ich potęga zaczęła wzrastać dzięki koligacjom z najznamienitszymi rodami litewskimi m.in. z Sapiehami i Radziwiłłami[1]. Parentele matczyne Janusza Aleksandra były o wiele świetniejsze. Matka Janusza była córką Teofili Ludwiki z Ostrogskich-Zasławskich 1º v. Wiśniowieckiej 2º v. Lubomirskiej, a tym samym wnuczką Katarzyny z Sobieskich 1º v. Ostrogskiej-Zasławskiej 2º v. Radziwiłłowej, siostry Jana III Sobieskiego. Pokrewieństwo po kądzieli, wiązało księcia nie tylko ze wspaniałymi i najbogatszymi rodami kniaziowskimi (Ostrogscy-Zasławscy, Wiśniowieccy) i hrabiowskimi (Lubomirskimi), ale przede wszystkimi z samym monarchą, który do historii przeszedł, jako pogromca Turków spod Wiednia i obrońca chrześcijaństwa. Janusz Aleksander był ponadto dzierżycielem ogromnego latyfundium, które stanowiło przedmiot zazdrości niejednego magnata, a mianowicie ordynacji ostrogskiej. Latyfundium, które w okresie swego największego rozkwitu liczyło 24 miasta i 593 wsie, aczkolwiek mocno uszczuplone, nadal przynosiło znaczne zyski do skarbu książęcego. Odnotujmy jednak, że dobra odziedziczone po Mariannie i zmarłym bezpotomnie stryju staroście sandomierskim Aleksandrze Dominiku Lubomirskim, znalazły się początkowo w zarządzie ojca – Pawła Karola Sanguszki. Dopiero na mocy umowy z 12 grudnia 1738 r., zostały przekazane Januszowi Aleksandrowi w administrację wraz ze starostwem czerkaskim i

[1] Paweł Karol był drugim synem starosty suraskiego Hieronima Sanguszki oraz Konstancji z Sapiehów, córki hetmana wielkiego litewskiego Pawła Jana Sapiehy i Anny Barbary z Kopciów. Siostry Pawła Karola – Anna Katarzyna, poślubiła w 1692 r. Karola Stanisława Radziwiłła, syna Michała Kazimierza i Katarzyny z Sobieskich, a Krystyna wyszła za wojewodę mińskiego Władysława Józefa Sapiehę w 1697 r. O karierze Pawła Karola Sanguszki, vide: *Staszewski J.* August II Mocny. – Wrocław, 1998. – S. 257, 264; *Jakuboszczak A.* Sarmacka dama. Barbara Sanguszkowa (1718-1791) i jej salon towarzyski. – Poznań, 2008. – S. 29.

kamienieckim[2]. Nie zmienia to faktu, że Sanguszkowie trzymali dobra ordynackie, niezgodnie ze statutem kasztelana krakowskiego Janusza Ostrogskiego z 1609 r., mając na uwadze przeprowadzone w latach 1674-1678 uzgodnienia[3]. Osobną lecz niemniej ważną kwestię stanowią pełnione przez księcia urzędy. W 1735 r. został obdarzony miecznikostwem litewskim, a w 1750 r. August III nominował go na marszałkowstwo nadworne litewskie przekazane, za zgodą królewską, w 1760 r. przyrodniemu bratu Józefowi Paulinowi[4]. Poza tym Janusz Aleksander został wybrany w październiku 1750 r. na deputata do Trybunału Koronnego w Piotrkowie z powiatu krzemienieckiego, potem na marszałka tegoż Trybunału. Brak zainteresowania i rzadki pobyt na sesjach, pozwala stwierdzić, że Janusz Aleksander nie należał do aktywnych uczestników posiedzeń[5]. Nie wyróżniający się niczym w życiu publicznym, przeszedł do historii jako człowiek odpowiedzialny za "rozbiór" dóbr ostrogskich na mocy tak zwanej transakcji kolbuszowickiej z grudnia 1753 r. Sławę birbanta, awanturnika i lekkoducha,

[2] Marianna z Lubomirskich na mocy umów z 1710 i 1711 przekazała Pawłowi Karolowi klucze kijański, jakubowicki wraz z Lewartowem w województwie lubelskim, klucze ostrowiecki i ćmielowski w województwie sandomierskim. Po śmierci swej i brata Aleksandra Dominika, Paweł Karol wszedł w posiadanie dóbr ordynackich. Dodatkowo w 1738 roku, Janusz Aleksander zrzekł się kluczy jakubowickiego, kijańskiego, łąckiego i lewartowskiego (lubartwoskiego), hrabstwa tarnowskiego, Zasławszczyzny i dóbr węgierskich (Makowica i Budzimierz), w zamian za wspominane starostwa jak i rekompensatę pieniężną w wysokości 2 150 000 złotych. Więcej vide: *Zielińska T.* Magnateria polska epoki saskiej. – Wrocław-Warszawa-Kraków, 1977. – S. 12; *Skrabski J.* Paolo Fontana. Nadworny architekt Sanguszków. – Tarnów, 2007. – S. 34-35; *Penkała-Jastrzębska* A. Marianna z Lubomirskich Sanguszkowa (1693–1729) – przyczynek do biografii niedocenianej dziedziczki ordynacji Ostrogskiej // Res Historica – Lublin, 2019 – vol. 48 – S. 119-136.

[3] Więcej na ten temat, vide: Akta publiczne do interessu Ordyncyi ostrogskiey należące. – Warszawa, 1746; *Mełeń A.* Ordynacje w dawnej Polsce // Pamiętnik Historyczno-Prawny. – Warszawa, 1929. – T. 7, z. 2. – S. 76-134; *Zielińska T.* Ordynacje w dawnej Polsce // Przegląd Historyczny. – Warszawa, 1977. – T. 68, z. 1. – S. 17-30; *Kłoczek J.* Ordynacje rodowe w dawnej Rzeczypospolitej. Powstanie i funkcjonowanie w okresie staropolskim // Szlachta polska i jej dziedzictwo. Księga na 65 lat Prof. dr. hab. Jana Dzięgielewskiego / Red. D. Kuźmina. – Warszawa, 2013. – S. 75-98; *Kowalski M.* Księstwa Rzeczypospolitej. Państwo magnackie jako region polityczny. – Warszawa, 2013. – S. 162-179.

[4] *Marcinek R.* Sanguszko Janusz Aleksander // Polski Słownik Biograficzny (dalej: PSB). – Wrocław-Warszawa-Kraków, 1993. – S. 490-491.

[5] Pogardliwie o działalności publicznej księcia Janusza wyrażał się ksiądz Kitowicz uznając, że nie pojawiał się na sesjach Trybunału obradującego w Piotrkowie. Z kolei w czasie przewodniczenia obradom Trybunału lubelskiego zasłynął z brania łapówek oraz urządzania suto zakrapianych bankietów, vide: *Gombin K.* Trybunał Koronny. Ceremoniał i sztuka. – Lublin, 2013. – S. 37, passim; *Idem*. "Bankiety są wielką koruptelą Trybunalistów". Uczty z udziałem deputatów w oczach współczesnych // Studia nad sztuką renesansu i baroku. – T. IX [Ceremoniał i obyczaj w XVI-XVIII wieku] / Red. J. Lileyko, I. Rolska-Boruch. – Lublin, 2008. – S. 211-223. Negatywną ocenę wystawili postępkom ordynata także obcokrajowcy przebywający w Rzeczypospolitej. Opinię tę starano się złagodzić w panegirykach przygotowanych z okazji pogrzebu Pawła Karola Sanguszki w 1750 r. Janusza Aleksandra określano w nich godnym naśladowcom cnót przodków, vide: *Kitowicz J.* Opis obyczajów za panowania Augusta III / Wyd. M. Dernałowicz. – Warszawa, 1985. – S. 345-346; *Cieszyńska B.* Koleje losu saskiego magnata w perspektywie pompae funebris na przykładzie funeraliów po śmierci Pawła Karola Lubartowicza Sanguszki // Między barokiem a oświeceniem. Radości i troski życia codziennego / Red. S. Achremczyk. – Olsztyn, 2006. – S. 199, 205-206; *Jakuboszczak A*. Sarmacka dama. – S. 32.

łączył z ogromną pobożnością i opieką nad fundacjami bernardynów i jezuitów w Cudnowie i Ilińcu. Podkreślić należy doskonałą edukację jaką odebrał nie tylko w domu, ale przede wszystkim podczas *grand tour* trwającej w latach 1730-1732 po krajach Rzeszy, w tym pobyt w Dreźnie[6].

Patrząc na doświadczenia uczuciowe przedstawicieli rodów Ostrogskich-Zasławskich, Lubomirskich i Sanguszków w XVII w. uznać można, że cechowały je niestałość, brak spełnienia a nawet nieszczęście, które potem rzutowało na sprawy majątkowe i publiczne. Dziadek wujeczny Janusza Aleksandra wojewodzic krakowski Janusz Aleksander Ostrogski-Zasławski (1649-1673) kilkukrotnie odmawiał wstąpienia w związek małżeński m.in. z Elżbietą Rakoczanką, córką Władysława księcia Rakoczego oraz Zofią Sydonią Wiśniowiecką, córką hetmana polnego koronnego i wojewody bełskiego Dymitra i Marianny Angeli z Zamoyskich. Janusz Aleksander nie pozostawił też po sobie potomstwa przez co w 1673 r. wybuchł spór wokół istnienia i prawnego dziedziczenia dóbr ordynackich[7]. Pierwsze małżeństwo babki macierzystej księcia z Dymitrem Jerzym Wiśniowieckim (od 1678 r. wojewodą krakowskim, a od 1680 r. kasztelanem krakowskim) nie przyniosło jej upragnionego potomstwa. Z kolei drugie zawarte w 1683 r. z Józefem Karolem Lubomirskim, synem wojewody krakowskiego Aleksandra Michała i Heleny Tekli z Ossolińskich okazało się w pełni nieszczęśliwe w skutek zdrady małżeńskiej marszałka nadwornego koronnego. W 1696 r. konsystorz krakowski przychylił się do prośby księżnej i ogłosił separację małżonków. W tym samym zresztą czasie książę został ekskomunikowany. Nie powiodły się natomiast zabiegi Teofili o unieważnienie małżeństwa, co z kolei rzutowało na toczone z mężem spory administracyjne i majątkowe[8]. Także losy potomstwa pary książęcej nie układały się pomyślnie. Stryj Janusza Aleksandra Sanguszki starosta sandomierski, rycki i zatorski Aleksander Dominik Lubomirski nie wstąpił w związek małżeński i w 1720 r. zmarł bezpotomnie. Małżeństwu obu księżniczek Lubomirskich – Teresy z elektorem Palatynatu na Neuburgu i Pfalz Karolem III Filipem w 1701 r. oraz Marianny z Pawłem Karolem Sanguszką w 1710 r. towarzyszyły targi natury politycznej oraz posagowo-wiennej, tak iż wydawało się, że żaden ze wspomnianych układów nie miał szans realizacji[9].

---

[6] Archiwum Narodowe w Krakowie (dalej: ANK). – Archiwum Sanguszków (dalej: ASang), rkps 431 [Wyjątki z różnych historii z 1720]; rkps 493 [Opisanie podróży JO. Xcia Jmci ordynata ostrogskiego z Kolbuszowej die 16 aprilis 1730 anno do Saksonii], k. 1-19; Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności-Polskiej Akademii Nauk w Krakowie. – Sygn. 985; *Jakuboszczak A*. Sarmacka dama. – S. 31.

[7] *Pietrzak J*. Walka Katarzyny z Sobieskich Radziwiłłowej o dobra ordynacji Ostrogskich w latach 1673-1678. Przyczynek do historii rozpadu latyfundium // Czasy Nowożytne. – Warszawa, 2013. – T. 26. – S. 53-75.

[8] *Pietrzak J*. Sprawa rozwodowa Teofili z Ostrogskich-Zasławskiej z Józefem Karolem Lubomirskim w latach 1695-1702 // Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym. – Toruń, 2014. – Vol. 39, № 4. – S. 97-117.

[9] *Rolska-Boruch I*. Panegiryk pogrzebowy Marianny z Lubomirskich Sanguszkowej jako

Na tym tle miłosne perypetie Janusza Aleksandra Sanguszki jawią się szczególnie. Książę poza oficjalnym związkiem małżeńskim z Konstancją Kolumbą z Denhoffów utrzymywał sekretne relacje uczuciowe. Nie byłyby one przedmiotem oburzenia i komentarzy, gdyby dotyczyły kobiet. Rzecz jednak odnosiła się do – przynajmniej kilku znanych nam z imienia i nazwiska – szlachciców, których książę darzył dość gorącym uczuciem. Zagadnienia te staną się przedmiotem tej pracy na przestrzeni lat 1731 do 1775, a więc od czasu zawarcia małżeństwa z Denhoffową aż do chwili śmierci księcia Sanguszki.

***

Według zapisu raptularzowego wojewodziny malborskiej Konstancji ze Słuszków Denhoffowej, Konstancja Kolumba przyszła na świat 30 grudnia 1715 r. jako córka Joanny i Stanisława Ernesta Denhoffów. Jej rodzice byli ze sobą blisko spokrewnieni. Matka Konstancji – Joanna była córką wojewody malborskiego, generała lejtnanta wojsk koronnych i marszałka dworu królowej Marii Kazimiery Sobieskiej, Ernesta Denhoffa oraz jego pierwszej żony Zofii Anny Oleśnickiej. Przed 1701 r. została ona wydana za mąż za kuzyna, miecznika koronnego i późniejszego wojewodę połockiego Stanisława Ernesta Denhoffa, syna wojewody pomorskiego Władysława Denhoffa i Konstancji ze Słuszków (od 1686 roku drugiej żony wspomnianego wojewody malborskiego Ernesta).

Dzieciństwo Konstancji naznaczone było bez wątpienia smutkiem. Działo się tak na skutek walk wewnątrz kraju toczących się pomiędzy wojskami szwedzkimi a saskimi i rosyjskimi w latach 1700-1721. Innym powodem były nieporozumienia między jej rodzicami. Rozchwiana emocjonalnie matka, osamotniona przez męża zajętego sprawami politycznymi i wojskowymi, tłamszona dodatkowo przez apodyktyczną teściową, popadła w alkoholizm[10].

Stanisław Ernest Denhoff tuż po śmierci pierwszej żony w 1720 r., rozpoczął starania o rękę Zofii Marii Sieniawskiej (1699-1771), córki kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego, Adama Mikołaja (1666-1726) i jego żony Elżbiety z Lubomirskich (1669-1729). Kandydatura Denhoffa,

źródło do dziejów fundacji artystycznych w XVIII wieku // Roczniki Humanistyczne. – Lublin, 2010. – T. 58, z. 4. – S. 161-169; *Marszalska J*. Religious foundations of Princes Lubartowicz-Sanguszko of Kowelski lineage in the turn of the 17th and 18th century in Wołyń // The Person and the Challenges. – Krakow, 2013. – Vol. 3, nr 1. – P. 267-280; *Pakoca M*. Zapisy i zalecenia wobec żon w testamentach Pawła Karola Sanguszki (1680-1750) i jego syna Hieronima Janusza (1743-1812) // Saeculum Christianum. – Warszawa, 2014. – T. 21. – S. 179-192; *Popiołek B*. Kobiecy świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich, wyd. II. – Kraków, 2018. – S. 229-230; *Eadem*. "Za szczęście de mariée być liczą..." – małżeńskie dole i niedole w epoce saskiej // Podróże po historii. Studia z dziejów kultury i polityki europejskiej ofiarowane profesorowi Stanisławowi Grzybowskiemu / Red. F. Leśniak. – Kraków, 2000. – S. 256-267.

[10] *Pietrzak J*. W szponach nałogu. Alkoholizm kobiet w dobie staropolskiej na przykładzie Joanny z Denhoffów Denhoffowej (zm. 1720) // Antropologia używek. – Bydgoszcz, 2016. – T. 2: W gospodarce i życiu społecznym / Red. J. Żychlińska, A. Głowacka-Penczyńska, J. Woźny. – S. 57-75.

bliskiego współpracownika politycznego hetmana Sieniawskiego pojawiła się na przełomie 1720 i 1721 stanowiąc przeciwwagę dla planów zeswatania Zofii z Michałem Kazimierzem Radziwiłłem "Rybeńko" (1702-1762)[11]. Rozstrzygnięcie targów nastąpiło w 1724 r. na korzyść Denhoffa. Śmierć hetmana polnego litewskiego i wojewody połockiego w 1728 r. uczyniła z Zofii użytkowniczkę licznych starostw i posiadaczkę dóbr prywatnych zmarłego męża[12]. Najbogatsza wdowa ówczesnej Rzeczypospolitej w 1731 r. poślubiła generała majora wojsk koronnych i wojewodę ruskiego, Augusta Aleksandra Czartoryskiego (1697-1782), wzmacniając tym samym polityczny obóz Familii.

Przez cały ten czas Konstancja pozostawała pod kuratelą macochy, a ich kontakty określić można mianem poprawnych[13]. Wiadomym jest natomiast, że dziewczyna na pewien czas trafiła do klasztoru, gdzie pobierała edukację[14]. Zofia Maria, planując przyszłość dwunastoletniej Konstancji, nakazała jej powrót na dwór[15]. W 1731 r. doszło do negocjacji matrymonialnych wokół wydania Konstancji za Janusza Aleksandra księcia Sanguszkę[16]. Ślub Konstancji i Janusza Aleksandra odbył się w Warszawie w dniu 8 sierpnia 1731 r. i miał charakter prywatny. W przeddzień książę przybył wraz z ojcem do pałacu Czartoryskich, gdzie złożył uszanowanie przyszłym teściom. Jeszcze tego samego dnia państwo młodzi odebrali błogosławieństwo od rodziców i uczestniczyli w nabożeństwie odprawionym przez

[11] O zabiegach o rękę Zofii Marii Sieniawskiej w latach 1720-1724 szczegółowo, vide: *Sajkowski A*. Staropolska miłość. Z dawnych listów i pamiętników. – Poznań, 1981. – S. 205-262; *Popiołek B*. Królowa bez korony. Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej (ok. 1669-1729). – Kraków, 1996. – S. 105-110; *Stasiewicz K*. Manewry matrymonialne w rezydencjach Sieniawskich na Ukrainie // Pamiętnik Kijowski. – Olsztyn, 2006. – T. 8. – S. 115-120; *Muszyńska A*. Starania Michała Kazimierza Radziwiłła "Rybeńko" o rękę Marii Zofii Sieniawskiej // Codzienność i niecodzienność oświeconych. – Katowice, 2013. – T. 2: W rezydencji, w podróży i na scenie publicznej / Red. B. Mazurkowa. – S. 89-100.

[12] *Złotkowski D*. Barokowa oprawa pogrzebu Konstancji Słuszczanki Denhoffowej i jej syna Stanisława Ernesta Denhoffa // Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI-XVIII wieku. Kultura życia i śmierci / Red. H. Suchojad. – Warszawa, 2001. – S. 261-271.

[13] *Muszyńska A*. Zła macocha czy troskliwa opiekunka?: sytuacja osieroconych dzieci w środowisku XVIII wiecznej magnaterii // Wieki Stare i Nowe. – Katowice, 2015. – T. 8 (13). – S. 90-92. Dodatkowo warto zwrócić uwagę na fakt, że babka Konstancji wojewodzina malborska Konstancja ze Słuszków Denhoffowa przekazała jej 50 000 złotych polskich w gotowiźnie, co pozwala sądzić, że próbowała zabezpieczyć przyszłość dziewczyny, zob. list Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej do Adama Mikołaja Sieniawskiego z Warszawy, 14.IX.1723 (Korespondencja Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej. – Warszawa, 2016. – T. 1: Z serca kochająca żona i uniżona sługa. Listy Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej do męża Adama Mikołaja Sieniawskiego z lat 1688-1729 / Wyd. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby. – S. 449-450).

[14] *Czeppe M., Marcinek R*. Sanguszkowa z Denhoffów 2v. Rogalińska Konstancja Kolumba // PSB. – Wrocław-Warszawa-Kraków, 1993. – T. 34. – S. 523.

[15] List Zofii Marii z Sieniawskich Czartoryskiej do Konstancji Mniszchowej z Warszawy, 16.VIII.1731 (Zakład Narodowy im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: BOss). – Sygn. 2640/I, k. 43 r.); *Muszyńska A*. Odpowiedni czas na małżeństwo w poglądach polskiej i litewskiej magnaterii w XVIII wieku // Pisma Humanistyczne. – Lublin, 2014. – T. 12. – S. 74.

[16] Intercyza małżeńska Janusza Aleksandra Sanguszki i Konstancji z Denhoffów, 8.VIII.1731 (ANK. – ASang., teka 480/8, s. 1).

prymasa Teodora Potockiego. Następnie po obiedzie wydanym przez Augusta Aleksandra Czartoryskiego odbył się ślub, w którym uczestniczyli starostowie, urzędnicy nadworni oraz duchowieństwo[17]. Całości towarzyszyła specjalnie skomponowana muzyka wykonywana przez kapelę ojca pana młodego[18]. Przyjąć można zdanie Krystyny z Sanguszków Sapieżyny, iż uroczystość miała skromny przebieg zapewne dla uniknięcia ewentualnych kosztów[19].

Pożycie małżeńskie Konstancji i Janusza Aleksandra układało się od samego początku ze zmiennym szczęściem. Sanguszkowa słała do swego męża listy przepojone najgłębszymi uczuciami, prosząc, "żebyś się konserwował dla tej która jest z nieustającym sercem na zawsze"[20]. W zamian otrzymywała podarunki m.in. bibeloty i drzewka pomarańczowe[21]. Warto w tym miejscu wspomnieć, że mąż z okazji siedemnastych urodzin małżonki wyprawił na jej cześć olśniewający bal. Wydarzeniu towarzyszyła iluminacja umieszczona na dziedzińcu zamku w Dubnie, nawiązująca do emblematyki herbowej: "Forteca na górze [...] z herbem Denhoffowskim na chorągwi, do której miasto bomb i granatów wiele serc z armat leciało"[22].

Życie Konstancji wypełniała jednak rozłąka i samotny pobyt w którejś z rezydencji, najczęściej w Dubnie, Jarosławiu, Ciepielowie, Baranowie lub Szczekarzowicach. Mąż zaniedbywał żonę, goszcząc w jej siedzibach dość rzadko. Konstancja nieraz wyznawała, że z utęsknieniem wygląda na przyjazd Janusza[23]. Kiedy natomiast pojawił się, "we wtorek przenocowawszy po obiedzie wyjechał w podróż piotrkowską"[24]. Młodzi nie dzielili ponadto ze sobą łoża, a zatem nic nie wskazywało, by spłodzili potomstwo: "żonę miał [tj. Janusz Aleksander Sanguszko – *przyp. J.P.*] piękną panią i wspaniałą [...] wielkiej także fortuny dziedziczkę. Lecz jakimś wstrętem wkrótce po ożenieniu do niej i do wszystkich kobiet powziętym nie mieszkał z nią, lubo na oko, ze swawoli pustej, nie z podniety miłosnej, umizgał się do białej płci"[25].

---

[17] Kurier Polski (dalej: KP). – Warszawa, 1731. – № 85. – S. 367-368.

[18] *Bieńkowska I.* Śpiewacy Pawła Karola Sanguszki (1680-1750) w drugiej i trzeciej dekadzie XVIII wieku // Polski Rocznik Muzykologiczny. – Warszawa, 2015. – T. 13. – S. 137.

[19] List Krystyny z Sanguszków Sapieżyny do Anny z Sanguszków Radziwiłłowej, brak miejsca, 17.VIII.1731 (Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD). – Archiwum Warszawskie Radziwiłłów (dalej: AR), dz. V, sygn. 13901, brak paginacji); Gazeta z Warszawy, 11.VIII.1731; AGAD, AR, dz. XXXIV, t. 339, k. 19r.

[20] List Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej do Janusza Aleksandra Sanguszki, brak miejsca, brak daty (dalej: b. m., b. d.) (ANK. – ASang, teka 377/13, s. 1).

[21] List Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej do Barbary z Duninów Sanguszkowej z Czekarzewic, 5.X.1746 (ANK. – ASang, teka 407/30, s. 1).

[22] Na sercach umieszczono herb książąt Ostrogskich z lemmą "Constantia sola triumphat; subs. Oppungata diu Constantia sola triumphat, Cesserit Ostrogio quod nisi victa duci" (KP. – Warszawa, 1732. – № 108. – S. 463; № 109. – S. 467).

[23] List Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej do Pawła Karola Sanguszki z Baranowa, 30.[?].1736 (ANK. – ASang, teka 377/10, s. 1).

[24] List Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej do Barbary z Duninów Sanguszkowej z Ciepielowa, 1.X.1750 (ANK. – ASang, teka 237/9, s. 9).

[25] *Kitowicz J.* Pamiętniki, czyli Historia Polska / Wyd. P. Matuszewska, Z. Lewinówna. – Warszawa, 2005. – S. 63.

Początkowo ten stan tłumaczono licznymi obowiązkami publicznymi Janusza Aleksandra oraz kwestią docierania się małżonków we wspólnym stadle. Z czasem wyszła na jaw gorzka prawda o usposobieniu ordynata. Styl życia Janusz Aleksander daleki był od powagi prezentowanej przez jego ojca. Powszechnie uważano go za hulakę, który trwonił majątek rodowy i zaniedbywał sprawy urzędowe[26]. Ksiądz Jędrzej Kitowicz miał go za najpierwszego pijaka: "miał tęgą głowę do picia, że gdy się już tak upił, że się chwiał na nogach, kazał zaprząc do karety, w tej przejechawszy się kilkoro staj powracał tak trzeźwy, jak gdyby nic nie pił, i pił na nowo z tymi, którzy mu kompanii dotrzymywali"[27].

Złą opinię krążącą na temat księcia Janusza powiększał fakt, że zamiast darzyć afektem żonę, okazywał swą czułość mężczyznom. Wśród jawnych kochanków magnata największą sławę zyskał sobie wywodzący się ze średniozamożnej szlachty mazowieckiej lub ruskiej, stolnik łomżyński Kazimierz Chyliński[28]. Dzieciństwo wraz z trójką rodzeństwa Chyliński spędził w rodzinnych Rudniczkach w ziemi sandomierskiej, niedaleko Połańca[29]. Odebrał zapewne wykształcenie prawnicze, biorąc pod uwagę, że nazywany był praktykiem sądowym, czyli biegłym w zakresie polskiego prawa ziemskiego i kryminalnego. W 1743 r. Chyliński został mianowany subdelegatem księstwa oświęcimskiego[30]. Nie wiadomo, kiedy awansował na urząd stolnika łomżyńskiego – o czysto tytularnym znaczeniu – ani kiedy zetknął się z księciem Januszem Aleksandrem oraz przeszedł na jego służbę. Rodzice, którzy zapewne należeli do szlachty zbiedniałej, mieli ambicje, by ich syn poznał krąg bogatszych i znaczniejszych wielmożów. Dwór pański był tak jak dwór królewski, szkołą, polerującą obyczaje, zmuszającą do ciągłej gotowości w służbie nauczyciela, czyli magnata[31].

---

[26] *Ciesielski T*. Wstęp. Jędrzej Kitowicz i jego "trzecie dzieło" // Korespondencja i gazetki rękopiśmienne Jędrzeja Kitowicza z lat 1771-1776. – Warszawa-Bellerive-sur-Allier, 2017. – S. 20.

[27] *Kitowicz J.* Opis obyczajów za panowania Augusta III. – S. 237.

[28] Nie posiadamy dokładnego wywodu jego przodków, piszących się "de Chylin Chylińscy". Kasper Niesiecki wspomina, że Chylińscy herbu Jastrzębiec, związani byli z Mazowszem. Nie wiadomo także, by Kazimierz Chyliński posiadał jakiekolwiek związki rodzinne z Chylińskimi, zamieszkałymi w Wielkopolsce. Wiarygodniejsze dane prezentuje Wojciech Wielądek, którego wywody zacytował Niesiecki. Ojcem Kazimierza był cześnik latyczowski Jan Józef, natomiast dziadkami Jan Chyliński i Eufrozyna ze Świeradowskich, dziedziczący dobra Chylin w ziemi chełmskiej oraz Latyczyn w województwie bełskim. Szerzej, vide: *Niesiecki N*. Herbarz polski / Wyd. J.N. Bobrowicz. – Lipsk, 1839. – T. 3. – S. 102.

[29] O ich zasiedzeniu tam świadczą akty chrztów kolejnych członków rodu wydawane przez prepozytów połanieckich – Bartłomieja Jana Sulikowskiego w 1707 r. i Ignacego Duchnowskiego w 1748 r., conf.: ANK. – ASang, teka 100/22, s. 69, 163, 167.

[30] List Aleksandra Małachowskiego do Kazimierza Chylińskiego z Lublina, 12.VII.1743 (ANK. – ASang, teka 100/25, s. 7).

[31] *Mączak A*. Klientela. Nieformalny system władzy w Polsce i Europie XVI-XVIII w. – Warszawa, 2000. – S. 292-293. Szerzej o roli poszczególnych dworów magnackich w XVII i XVIII wieku, vide: *Długosz J*. Mecenat kulturalny i dwór Stanisława Lubomirskiego wojewody krakowskiego. – Wrocław, 1972; *Kowecka E*. Dwór "Najrządniejszego w Polszcze magnata". – Warszawa, 1991; *Wagner M*. Dwór hetmana Stanisława Jabłonowskiego w końcu XVII w. // Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlcach. – Siedlce, 1996. – № 45, z. 2. –

Książęcy sługa i kochanek w jednej osobie, w niedługim czasie zyskał wiele praw i przywilejów. Rozpoczynał swoją karierę w charakterze plenipotenta prawnego księcia i jego małżonki w Trybunale Koronnym, sądach ziemskich i grodzkich: łuckim, krzemienieckim, owruckim, włodzimierskim, winnickim, sandomierskim, nowomiejskim i sądeckim[32]. Nie była to eksponowana funkcja, bowiem magnat posiadał wielu takich przedstawicieli. Oznacza to, że dopiero po 1746 r. zyskał większe wpływy i awansował w strukturach dworskich. Doświadczenie to pozwoliło Chylińskiemu zająć się opieką nad książęcą szkatułą. Występował znów, jako pośrednik niespłaconych długów Janusza Aleksandra względem przeróżnych wierzycieli[33]. Zgodnie z zarzutami przedstawionymi mu w memoriale najprawdopodobniej z 1749 r., "do respektów Pańskich był Pan Chyliński najpierwszy, tak wszyscy dworscy i ekonomostwo więcej sobie jego poważając rozkazy niż J. O. Xcia Jmci Miecznika Pana swojego na nie ważyli najmniejszej nie mogąc konsyderacji, ponieważ Pan Chyliński tak mawiał że «kto mnie tak Xciu służy i kto moich rozkazów słucha nigdy honoru, ani zapłaty ode mnie nie weźmie, kiedy nie zechcę»"[34]. Administratorzy majętności: dubieńskiej, konstantynowskiej, baranowskiej i stepańskiej, przysyłali mu regularne raporty ze stanu ekonomicznego dóbr oraz dochody uzyskane ze sprzedaży płodów rolnych i produkcji folwarcznej[35]. Ponadto kierowano do stolnika łomżyńskiego i subdelegata oświęcimskiego dezyderaty i prośby na przykład, by wstawił się u księcia za poddanymi, zgnębionymi nieurodzajem: "tak upadli i zrujnowali się, że bez chleba teraz obchodzą z wielką biedą i trudnością ale nad wszystko i siać na następną wiosnę czym nie będą mieli i jakby teraz nie dosiali z wielką by poszła ta wieś ruiną in futurum"[36]. Skarżono się jednak na Chylińskiego, pełniącego funkcję

S. 20-37; *Idem*. Dwór wojskowy i klientela hetmańska Stanisława Jabłonowskiego w końcu XVII wieku // Patron i dwór. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI-XVIII wieku / Red. E. Dubas-Urwanowicz, J. Urwanowicz. – Białystok, 2006. – S. 67-86; *Augustyniak U*. Dwór i klientela Krzysztofa Radziwiłła (1585-1640). Mechanizmy patronatu. – Warszawa, 2001; *Roszak S*. Dwór warszawski a dwory prowincji: między konfrontacją a potrzebą adaptacji // Dwory magnackie w XVIII wieku / Red. T. Kostkiewiczowa, A. Roćko. – Warszawa, 2005. – S. 9-19; *Puchalska-Dąbrowska B.M*. Polski dwór magnacki jako ośrodek kultury w relacjach podróżników angielskich z XVIII wieku // Dwory magnackie w XVIII wieku / Red. T. Kostkiewiczowa, A. Roćko. – Warszawa, 2005. – S. 29-41; *Sawicki M*. Dwór magnacki w Wielkim Księstwie Litewskim jako regionalne centrum społeczne w drugiej połowie XVII wieku // Przegląd Wschodnioeuropejski. – Olsztyn, 2012. – T. 3. – S. 13-27; *Betlej A*. Królowie na prowincji. Kilka refleksji na temat ceremoniału na dworach magnackich w XVIII wieku // Centrum. Prowincje. Peryferia. Wzajemne relacje w dziejach sztuki. – Łódź, 2013. – S. 93-104.

[32] ANK. – ASang, teka 41/20, s. 3, 10; teka 169/7, s. 30-33.

[33] List N Jełowickiego do Kazimierza Chylińskiego z Uściługa, 5.VII.1746 (Ibidem. – Teka 100/25, s. 41-44).

[34] Ibidem. – Teka 42/7, s. 41.

[35] List Stanisława Rychtera do Kazimierza Chylińskiego z Czekarzewa, 6.X.1746 (Ibidem. – Teka 100/22, s. 33-34); list J.D. Kuczyńskiego do tegoż z Baranowa, 1.IX.1746 (Ibiem. – Teka 304/4, s. 47-50); list S.F. Dąbrowskiego do tegoż z Kulczyn, 13.IX.1747 (Ibidem. – Teka 304/5, s. 47-50).

[36] List K. Woyny-Orańskiego do Kazimierza Chylińskiego z Woykowa, 29.II.1745 (Ibidem. – Teka 304/4, s. 1-4).

ekonoma generalnego, że żadna asygnacja czy obligacja nie mogą być spełnione bez jego podpisu, mimo woli księcia. Zwróćmy jednak uwagę, że problem zarządu majątkiem ordynacji, jak stwierdzili Andrzej Pośpiech i Wojciech Tygielski, był dwojaki: centralistyczny i decentralistyczny[37]. Magnat sam decydował w sprawach ważnych i drobnych, lecz najczęściej zdawał kompetencje na zaufanego sługę, rezerwując sobie wyłącznie prawo zmiany decyzji. W praktyce słudzy otrzymywali znaczną swobodę i sami wydawali zarządzenia. Konflikty i nieporozumienia były elementem nieuniknionym, zdarzającym się wielokrotnie, szczególnie w momencie, kiedy któraś ze stron nie reagowała na nadsyłane listy[38].

Ingerencja Chylińskiego nie ograniczała się wyłącznie do zarządu pionem administracyjnym, ale także dworskim. Jako sekretarz księcia miał pełny dostęp do poczty przysyłanej do różnych osób i ekspediowanej z kancelarii księcia. Najczęściej umawiał on wizyty Janusza Aleksandra z Lubomirskimi m.in. starostą kazimierskim Antonim Benedyktem oraz podstolim koronnym i starostą sądeckim Stanisławem[39]. Należeli oni nie tylko do najbliższych sąsiadów magnata, ale głównych powodów w sprawie o alienowanie przez księcia dóbr spornych z majątku ordynackiego, sprzedaż klejnotów i roztrwonienie mobliów. Chyliński poza tym, że trzymał zarząd nad korespondencją, dokumentami sądowymi i finansowymi był również depozytariuszem nowin obejmujących sprawy prywatne magnatów[40]. Pozwalało to Chylińskiemu w niemałym stopniu moderować czasem i charakterem spotkań oraz wpływać na działania podejmowane przez ordynata. Za przykład wskazać można ingerencję w wybór posłów na sejmik opatowski, który zajął się wyłonieniem na dotąd wakujące urzędy sędziego sandomierskiego i pisarza stężyckiego[41]. W obawie przed niekorzystnym dla interesu księcia miecznika wyborem, Chyliński nakazał rozdać złoto, pierścionki, konie i zboże, będących formą przekupstwa[42].

---

[37] *Pośpiech A., Tygielski W*. Społeczna rola dworu magnackiego XVII-XVIII wieku // Przegląd Historyczny. –Warszawa, 1978. – T. 69, z. 2. – S. 218-219.

[38] *Gierowski J.A*. Korespondencja urzędników latyfundialnych jako źródło do historii gospodarczej i społecznej // Kraków-Małopolska w Europie śordka. Studia ku czci Profesora Jana M. Małeckiego w siedemdziesiatą rocznicę urodzin / Red. K. Broński, J. Purchla, J. Szpak. – Kraków, 1996. – S. 93-96; *Bąkowski-Kois D*. Zarządcy dóbr Elżbiety Sieniawskiej. Studium z historii mentalności 1704-1726. – Kraków, 2005. – S. 65-66; *Kicińska U*. Korespondencja jako źródło do badań aktywności gospodarczej kobiet w epoce saskiej // Kobiece kręgi korespondencyjne w XVI-XVIII wieku / Red. B. Popiołek, U. Kicińska, A. Słaby. – Warszawa-Bellerive-sur-Allier, 2016. – S. 45-56.

[39] List Józefa Lubomirskiego do Kazimierza Chylińskiego z Łabuńia, 21.VII.1746 (ANK. – ASang, teka 304/4, s. 51-52); list Antoniego Benedykta Lubomirskiego do tegoż ze Lwowa, 18.VI.1747 (Ibidem. – Teka 304/5, s. 57-60); list Stanisława Lubomirskiego do tegoż z Równego, 8.VIII.1745 (Ibidem. – Teka 304/5, s. 1-4); list tegoż do tegoż z Równego, 31.VIII.1747 (Ibidem. – S. 25-28).

[40] List Antoniego Benedykta Lubomirskiego do Kazimierza Chylińskiego z Połonnego, 7.VIII.1747 (ANK. – ASang, teka 304/4, s. 99-100); list J. Karwickiego do tegoż z Opatowa, 11.V.1746 (Ibidem. – Teka 304/5, s. 13-16).

[41] Urzędnicy województwa sandomierskiego XVI-XVIII wieku. Spisy / Opr. K. Chłapowski, A. Falniowska-Grabowska, red. A. Gąsiorowski. – Kórnik, 1993. – S. 114, 137.

[42] List J.D. Kuczyńskiego do Kazimierza Chylińskiego z Baranowa, 1.IX.1746 (ANK. – ASang, teka 304/4, s. 47-50).

Chyliński szybko wspiął się na szczyt urzędów dworskich. Opieka patrona wzbogacona jego uczuciem, spowodowała, że dotąd ubogi szlachcic z klienta przeistoczył się w pośrednika protegującego szlachtę nieposesjonacką, zabiegającą o służbę na dworze księcia[43], o przedłużenie *salarium*, czyli pensji pobieranej przez służbę dworską[44], o pomyślne rozstrzygnięcie sporu sądowego z nieprzyjaznym sąsiadem[45], poparcie na wakujący urząd[46], nadanie arendy[47] lub udzielenia kredytu[48]. Niekiedy, choć rzadko proszono o łaskę i błogosławieństwo księcia dla związku małżeńskiego[49]. Chyliński otrzymywał w zamian podziękowania, prezenty oraz zaproszenia np. na zabawy zapustne[50]. Nie był to pusty gest, a forma stałego przypomnienia o wdzięczności. Sądzono, że dzięki temu patron zachowa w swej pamięci klienta i ponownie okaże mu swoją łaskę.

Książęcy sekretarz wykorzystywał swoją pozycję dla podniesienia pozycji własnej oraz swojej rodziny. Nie bez powodu Jędrzej Kitowicz, oceniając związek Janusza Aleksandra z Kazimierzem Chylińskim, zapisał w swym dziele, następujące sformułowanie, które bardzo trafnie oddaje jego charakter: "Obmiotem pasji jego był jaki hoży młodzieniec, na którego wysypywał niemal wszystkie skarby swoje; ten władał sercem jego, odzierał księcia z pieniędzy z klejnotów i z tego wszystkiego, co mu się podobało; nic nie powściągało faworyta od takowych grabieży tylko jedna bojaźń podwrotu szczęścia, na niebezpiecznych fundamentach stojącego"[51]. Miecznik litewski wydawał Chylińskiemu asygnacje na różne kwoty pieniężne, czasami uzależniając je od woli okaziciela[52]. Stolnik łomżyński kupował za nie bogate szaty wykonane z sukna francuskiego i

[43] List J. Szaniawskiego do Kazimierza Chylińskiego, b. m., 14.V.1745 (ANK. – ASang, teka 304/4, s. 17-18); list W. Głębskiego do tegoż z Hrycyków, 4.IX.1747 (Ibidem. – S. 61-64).

[44] List J. Kobylnickiego do Kazimierza Chylińskiego z Korca, 5.XII.1745 (Ibidem. – S. 9-11); list F. Czarneckiego do tegoż z Kamieńca, 15.IX.1746 (Ibidem. – S. 39-42); list J. Krasickiego do tegoż, b. m., b. d. (Ibidem. – S. 69-71); list N Jełowickiego do tegoż, b. m., b. d. (Ibidem. – S. 73-76; teka 304/5, s. 4-5); list J. Kobylnickiego do tegoż, b. m., 1.XI.1745 (Ibidem – 304/5, s. 5-8).

[45] List F. Śleszyńskiego do Kazimierza Chylińskiego z Równego, 27.VIII.1745 (Ibidem. – Teka 304/4, s. 23-26); list A. Kopyckiego do tegoż, b. m., 4.IX.1746 (Ibidem. – S. 81-84; teka 304/5, s. 10-12); list J.A. Kochańskiego do tegoż z Przeworska, 12.VII.1747 (Ibidem – 304/5, s. 85-88).

[46] List A. Morskiego do Kazimierza Chylińskiego, b. m., b. d. (Ibidem. – Teka 304/4, s. 105).

[47] List NN do Kazimierza Chylińskiego, b. m., 18.I.1746 (Ibidem. – S. 143-144; teka 304/5, s. 15-17), list K. Sapiehy do tegoż ze Lwowa, 19.I.1747 (Ibidem. – 304/5, s. 29-32).

[48] List J.A. Kochańskiego do Kazimierza Chylińskiego z Boguchwały, 24.VI.1747 (Ibidem. – Teka 304/5, s. 51-54).

[49] List N Malszyckiego do Kazimierza Chylińskiego z Michałowic, 19.I.1747 (Ibidem. – S. 103-106).

[50] List B. Brodowskiego do Kazimierza Chylińskiego, b. m., 9.XI.1745 (Ibidem. – Teka 304/4, s. 5-8); list A. Drzewieckiego do tegoż z Krzemieńca, 29.VI.1746 (Ibidem. – S. 19-22); list K. Sapiehy do tegoż z Werbkowic, 28.XI.1746 (Ibidem. – S. 77-78); list J. Kobylnickiego do tegoż z Korca, 22.III.1745 (Ibidem. – S. 35-38, passim).

[51] *Kitowicz J.* Pamiętniki, czyli Historia Polska. – S. 63.

[52] List J.A. Sanguszki do Kazimierza Chylińskiego z Baranowa, 14.I.1745 (ANK. – ASang, teka 40/16, s. 3); list tegoż do tegoż z Dubna, 22.IX.1747 (Ibidem. – Teka 100/25, s. 57).

adamaszkowego[53]. Dzięki swej pozycji zdołał finansowo zabezpieczyć swą niezbyt bogatą rodzinę. Poparcie Janusza Aleksandra Sanguszki, sprawiło, że w 1745 r., zawarł w imieniu siostry Zofii umowę ze Stanisławem Moszyńskim na wydanie jej posagu, obejmującego dobra Jurkowice i Witowice wraz z poddanymi[54]. Dalszemu krewnemu Sewerynowi Chylińskiemu wyjednał u księcia urząd gubernatora twierdzy dubieńskiej, jednak niespodziewana śmierć tegoż pokrzyżowała plany[55]. Na liście obdarowanych znalazł się też brat Kazimierza – Stanisław, który w 1747 r. apelował o jak najszybszy akty intromisji do wsi w kluczach bazalskimi i hlińskim, bo jak zaznaczał, "na sądach ja się nie pomieszczę, bo tam będą potentatores to ci zaraz uchwycą choćby kto był odsądzony"[56].

* * *

Skandal związany z pożyciem i inklinacjami Janusza Aleksandra Sanguszki coraz szerzej przedostawał się do wiadomości publicznej. Książę porzucił bowiem swoją żonę Konstancję[57]. Obawy marszałka nadwornego litewskiego dotyczyły bezpotomności związku jego syna i w związku z tym rozpadu dóbr ordynackich po jego śmierci. Paweł Karol i jego trzecia żona Barbara z Duninów podjęli czym prędzej próbę pogodzenia małżonków, lecz bezskutecznie[58]. Konstancja wyznawała, że na list Barbary książę Janusz zareagował z oburzeniem i "żalił się przede wszystkimi ludźmi i oświadczył, że ja do tego okazją jestem nieukontentowania i wcale ozięble mnie tu przywitał i o tym liście całemu wiadomo dworowi, o którego okolicznościach jeszcze bym miała osobliwych wyrazić wiadomości"[59]. Miecznik litewski podjął tymczasem starania o unieważnienie swojego małżeństwa, przyznając, iż związek zawarł pod przymusem a w chwili obecnej pozostawał on nieskonsumowany[60]. Księżna Barbara uznała te działania

[53] ANK. – ASang, teka 100/26, s. 7.

[54] Ibidem. – S. 29.

[55] List Józefa Brodzkiego do Kazimierza Chylińskiego z Zielonki, 10.VII.1747 (Ibidem. – Teka 304/4, s. 101-104).

[56] List Stanisława Chylińskiego do Kazimierza Chylińskiego z Radziechowa, 7.VII.1747 (Ibidem. – Teka 304/5, s. 24).

[57] *Matuszewicz M*. Diariusz życia mego / Wyd. B. Królikowski. – Warszawa, 1986. – T. 1. – S. 428.

[58] Księżna Barbara jeszcze raz w 1754 roku prosiła Janusza Aleksandra o uregulowanie swych spraw prywatnych w obliczu rozparcelowania dóbr ordynackich, vide: list Barbary z Duninów Sanguszkowej do Janusza Aleksandra Sanguszki z Warszawy, 6.XI.1754 (Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego. – Sygn. 99, s. 45-46).

[59] List Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej do Barbary z Duninów Sanguszkowej, b. m., b. d. (ANK. – ASang, teka 266/7, s. 13).

[60] W 1747 r. wysiłki Janusza Aleksandra zmierzające do unieważnienia małżeństwa zostały przekreślone przez Pawła Karola. Więcej, vide: List Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej do Barbary z Duninów Sanguszkowej, b. m., b. d. (Ibidem. – Teka 377/9, s. 7); list N Domańskiego do Janusza Aleksandra Sanguszki z Dąbrowicy, 18.VI.1747 (Ibidem. – Teka 481/2, s. 1-3); *Matuszewicz M*. Diariusz życia mego. – T. 2. – S. 169; *Czeppe M., Marcinek R*. Sanguszkowa z Denhoffów 2voto Rogalińska Konstancja Kolumba. – S. 523-524; *Kulesza-Woroniecka I*. Rozwody

swego pasierba za afront i nie zawahała się listownie skarcić go: “Lubo przez zajątrzone niesłusznie serce swoje ku mnie, raniłeś Wasza X. Mść wielokroć, i teraz jeszcze ranić nie przestajesz, bo przecież ta stateczność myśli przychylnej dla niego, tak zadawniona pobudza mnie […] abyś od tak gwałtownych ze mną powściągnął się postępków, z których tyle świat gorszysz, ileś przed tym budował przez przykładny wzgląd na mnie, żonę tego ojca, któremuś wszystko winien. Weź WXMść w mocną refleksję stan swój, jak jest jemu ciężki, a mnie i wszystkim życzliwym jego nad zamiar bolesnym, jeżeli to nie pochodzi ze skutków przystąpienia kondycji, do której przywiązał ojciec błogosławieństwo, abyś dla mnie nienaruszoną przyjaźń zachował”[61].

Ojciec utracjusza chciał za wszelką cenę przerwać romans syna z Kazimierzem Chylińskim, mając nadzieję, że zmieni to stosunek syna do żony i zapobiegnie ludzkim obmowom[62]. Paweł Karol pouczał Janusza Aleksandra: “zważaj mój kochany synu jak cię te koligacje z Fortuny ujmują, kiedy pachołków sobie w dworze czynisz w Stepaniu, trzeci w Konstantynowie, czwarty przy boku, z którymi przyjdą w pewne czasy do Fortuny owi Panowie będą, a ty mój Kochany synu ich chłopem i pachołkiem i tym Ciebie przestrzegę i miej nad sobą własnym miłosierdzie, kiedy ze wszystkiego drwisz. Nie odmieniaj za tym synowskiego affektu i byś mnie prawdy pisał, abyś po tym nie powiedział że nie było doma kogo przestrzec”[63]. Niewątpliwie Sanguszko próbował bronić honoru nie tylko syna, ale i swego. Wiedział, że okoliczna szlachta szepcze o związku Janusza Aleksandra z Kazimierzem Chylińskim. Miał pewność, że omnipotencja Chylińskiego przybrała zbyt duże rozmiary, a jego zachowanie uchybiało przyzwoitości dworu.

Prośby i napomnienia nie pomogły. Wówczas Paweł Karol nakazał uwięzienie syna w twierdzy dubieńskiej i wymógł na nim przyrzeczenie powrotu do żony[64]. Chcąc odseparować księcia od jego kochanka, marszałek wielki koronny uknuł we wrześniu 1747 r. intrygę przeciwko Chylińskiemu. Tym razem zachłanność Kazimierza i wyraźna roszczeniowość wobec księcia przywiodły go do zguby.

w rodzinach magnackich w Polsce XVI-XVIII wieku. – Poznań-Wrocław, 2003. – S. 35, 118; *Jakuboszczak A*. Sarmacka dama. – S. 113, 131, 158; *Pietrzak J*. W wirze małżeńskich niepokojów, działalności konfederackiej i salonowej, czyli o niepoznanych losach Konstancji z Denhoffów Rogalińskiej (1715-1791) // Kobieta niepoznana na przestrzeni dziejów / Red. A. Obara-Pawłowska, A. Miączewska, D. Wróbel. – Lublin, 2017. – S. 189-216.

[61] List Barbary z Duninów Sanguszkowej do Janusza Aleksandra Sanguszki, b. m., 29.IV.1755 (ANK. – ASang, teka 423d/1, s. 1-2).

[62] List N Sułkowskiego do Kazimierza Chylińskiego, b. m., b. d. (Ibidem. – Teka 100/22, s. 189-190).

[63] List Pawła Karola Sanguszki do Janusza Aleksandra Sanguszki z Zasławia, 13.V.1747 (Ibidem. – Teka 44/3, s. 5-7).

[64] Paweł Karol miał nadzieję, iż: “stateczność największe różności naprędce zjednoczy i wszystko u pomyślnego do zupełnego Twego zostanie ukontentowania”. Przestrzegał tym samym, żeby Konstancja zbyt pochopnie nie podejmowała decyzji o separacji, vide: list Pawła Karola Sanguszki do Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej z Kolbuszowej, 20.V.1738 (AGAD. – Archiwum Zamoyskich (dalej: AZ), sygn. 2804, s. 95-96.

Chylińskiemu zaoferowano zakup wsi w województwie sandomierskim, o którą wystąpił też Józef Brodzki, pozostający na usługach Pawła Karola Sanguszki: "To musi się stać dla interesu Jmci Xięcia i skutek ad vota jego, sam na się to biorę jak upewniłem tak dotrzymam bom ja na zawsze Twój sługa kochany Dobrodzieju tedy do niego i do mnie jak najprędzej przez tego posłańca napisz"[65]. Dowodem winy stała się suma 40 000 złotych, za którą Chyliński zakupił majątek ziemski, zdeponowana w skrzyni z pieczęciami marszałka nadwornego litewskiego. Sepet Chylińskiego zarekwirowany w Kolbuszowej Paweł Karol Sanguszko nakazał przywieźć do Baranowa, jako świadectwo niecnych postępków i machinacji sekretarza[66]. Oczywiście był to jedynie pretekst do uwięzienia Chylińskiego. Sekretarzowi wypominano apodyktyczne, wręcz wynoszący się styl bycia: "Bez wszelkiego respektu dla Pana przy gościach publicznie J.O. Xcia Jmci ostatniemi łajał słowy, tak dalece, że jednego czasu w pokojach wejrzawszy na portrety wymówił słowa: «Gdyby ten Xiążę Ostrogski malowany z martwych powstał pewnie by Xciu Miecznikowi sto rózeg w pięty, a sto rózek w tyłek dać rozkazał»"[67]. Napastliwość Chylińskiego owocowała kłótniami, zapowiedziami nasłania Kozaków dla rabunku, ale i okaleczenia, czy nawet uśmiercenia Janusza Aleksandra. Groźby te podkreślono zresztą później, kiedy w czasie procesu wykorzystano zeznania znachorki, która dostarczyła Chylińskiemu trujące zioła[68]. Stolnik łomżyński daremnie przekonywał, że nie wziął pieniędzy, które w rzeczywistości przeznaczył na opłatę dworu księcia: "wszakże nie cały Wołyń jak za Jmci Pana Mego w Dubnie ujmowałem się honor i zapewne żebym był niesławy i Jmci Pan Mokronowski pewnie by szwank Jmści Pana mego otrzymał, aby tylko ludzi Jmci Pana, któż się za jego honor ujął jeżeli nie ja. Szukali różni zemsty szansy, bom ja gorszy żem nie dał JM Pana Dobrodzieja honoru i substancji brać teraz otrzymali to czego sobie życzyli"[69].

Za inną przyczynę upadku faworyta uznać można pojawienie się u boku Janusza Aleksandra nowych kochanków. Jędrzej Kitowicz przyznawał nawet, że miecznik litewski, a następnie marszałek nadworny po związku z Chylińskim "nie miał faworyta jawnego i kosztownego jak przed tym nastraszeniem tylko sekretnych. Ale po śmierci ojca znowu ich miewał utrzymując w takiej figurze jak pierwszych, w czym miał gust zaślepiony; wyjąwszy trybunał, któremu faworyta, w Dubnie zostawionego, nie pokazał"[70] Do grupy owych sekretnych kochanków należeli podczaszy nowogródzki Jan Wincenty Siedlecki, który raz

[65] List Józefa Brodzkiego do Pawła Karola Sanguszki z Zielonki, 15.IX.1747 (ANK. – ASang, teka 100/22, s. 160).

[66] [Zeznanie Zbigniewa Piotrowskiego z odbioru sepetu], Kolbuszowa, 20.I.1748 (Ibidem. – Teka 40/16, s. 7).

[67] Ibidem. – Teka 42/7, s. 41-42.

[68] Konotata dobrowolne z rewizyji sporządzone d. 6 maja 1748 (Ibidem. – S. 42-43).

[69] List Kazimierza Chylińskiego do Juliana Chylińskiego, 22.XI.[1749?] (Ibidem. – S. 17-18).

[70] *Kitowicz J.* Opis obyczajów za panowania Augusta III. – S. 65.

deklarował: "dlategom i nie miał sposobności odezwać się memu kochanemu Dobrodziejowi z tym sercem, które wiadome ci jest że szczerze i prawdziwie Ciebie kochające ale i Twoja nie łaska przyznasz mnie wspomnieć o swoim słudze o czym ja chcę być punktualny w mojej dla Ciebie przyjaźni póki cię sam osobiście nie ucałuję presentibus tenerime ściskam. Bądź jednostajnie łaskaw proszę kochaj kochającego Ciebie serdecznie a bądź zdrów na przywitanie Pana"[71]. Pozostałymi byli nieznany z imienia Urbankowski i Krzysztof Szydłowski. Ostatni z wymienionych tytułujący się miecznikiem smoleńskim, kilka lat po uwięzieniu Chylińskiego zajął jego miejsce w roli faworyta oraz znalazł się na liście obdarowanych podczas transakcji kolbuszowskiej. Marcin Matuszewicz wypomniał, z odrazą, że ten "amant i faworyt" otrzymał miasto Koźmin i 17 wsi[72].

***

W październiku 1748 r., po trwającym miesiąc procesie, doszło do uwięzienia Kazimierza Chylińskiego w gdańskim cekhauzie[73]. Marszałek nadworny litewski Paweł Karol Sanguszko nakazał ponadto zatrzymanie syna w dubieńskiej twierdzy oraz przejął kontrolę nad dworem syna[74]. W sprawie Chylińskiego z pomocą Pawłowi Karolowi przyszedł kanclerz wielki koronny Jana Małachowski, który wydał nakaz aresztowania. Chyliński w kwietniu 1749 r. został przewieziony do Gdańska i umieszczony w domu poprawczym tzw. *domus correctionis*. Zgodnie z regulaminem aresztu więźniowie poddawani byli torturom oraz skazywani na ciężką pracę resocjalizacyjną, która – jak wierzono – wyzbywała człowieka ze zła i uszlachetniała jego charakter. Julian Chyliński tak komentował uwięzienie brata: "pod wartą ludzi swoich nadwornych wziął i onego cum summa postpositione equalitatis przydawszy kilkadziesiąt swoich dragonii i ludzi lekkich chorągwi cum secundonato patrzących przez tyle województwa, ziem i powiatów kazawszy do dóbr swoich Łąka nazwanych zaprowadził, dotąd w ścisłym więzieniu zatrzymuje […] a żołnierza ze wszystką bronią i opatrznością na każdą noc ordynuje"[75].

Subdelagat oświęcimski i stolnik łomżyński przebywał w strasznych warunkach – i jak wszystko na to wskazuje – był torturowany oraz bity. Rany zadane mu w czasie pobytu w więzieniu sprawiły, że nie mógł się poruszać i zmuszony był przebywać w łóżku. Nie pomagała mu opieka medyczna nadesłana

[71] List Jana Wincentego Siedleckiego do Kazimierza Chylińskiego, b. m., b. d. (ANK. – ASang, teka 304/5, s. 121-124).

[72] *Matuszewicz M*. Diariusz życia mego. – T. 1. – S. 433.

[73] Copia literrarum Supremi Regni Cancellari ad Illu et Praeclarissimus Magistratum Gedanensem, Gedaniae, 6 Aprilis 1748 (ANK. – ASang, teka 40/16, s. 19-20); list Jana Małachowskiego do Pawła Karola Sanguszki z Warszawy, 19.XII.1748 (Ibidem. – Teka 253/4, s. 143-146); list tegoż do tegoż z Końskich, 25.III.1749 (Ibidem. – Teka 259/8, s. 27-30).

[74] List Janusza Aleksandra Sanguszki do Pawła Karola Sanguszki z Dubna, 29.V.1748 (Ibidem. – Teka 237/8, s. 44-45); *Kitowicz J.* Opis obyczajów za panowania Augusta III. – S. 64.

[75] ANK. – ASang 40/16, s. 15-16.

przez kanclerza Małachowskiego: "niewinnie przy strasznym kalistwie moim i głodzie poniesionym już na drugie półroku jak nie ustając za łaską pod ręką medyka, którego mam w ordynansie Jmści Pana Kanclerza WMści Dobrodzieja nadanego, który jako uważam, że musi mnie odstąpić, gdyż tak strasznemu defektowi pomóc nie może […] z takim charakterem piszę gdyż, leżący bo już niedziel jest trzydzieści pięć jak nie wstaję z łóżka dla mego tak strasznego kalistwa, z którego jako uważam że muszę umierać jeżeli mnie Bóg nie uratuje"[76]. Chyliński obawiał się kary śmierci za wykroczenie przeciwko naturze[77]. Jedyną pomocą służył mu w tym czasie Julian Chyliński, który wystosował oficjalną manifestację na roczkach ziemskich kamienieckich przeciwko marszałkowi nadwornemu litewskiemu, domagając się uwolnienia brata, w skutek naruszenia godności osobistej szlachcica[78]. Za radą Kazimierza Julian zabiegał także o pomoc u hetmana polnego koronnego i wojewody krakowskiego Jana Klemensa Branickiego oraz biskupa krakowskiego Kajetana Sołtyka[79]. Gorąca atmosfera rodziła sprzeczne doniesienia o losie Chylińskiego: "O Jm Panu Chylińskim, co tam jest pewnego i co z nim zrobią także wielce upraszam kazać mi doskonale donieść bo tu u nas różne, którym trudno wierzyć wieści i opinie co z nim nastąpi miało […] Tu już nowe nastąpiło ministerium i porządki takie jak przeszłego, co się z nim stanie czas pokaże, o przeszłym nieraz żeśmy mówili z Jmścią xiędzem Tokarzewskim WM Panem także przed czasem że się to z nim stać musi przy jego absolutności, aż tak się spełniło z czego tu wszyscy kontenci"[80]. Pomoc Chylińskiemu starał się też okazać Janusz Aleksander. Zaklinał ojca, by nie wszczynał dochodzenia przeciw Kazimierzowi oraz wydał manifestację zakazującą nakładania sekwestru na majątek Chylińskiego[81]. Więzień gotów

[76] List Kazimierza Chylińskiego do Barbary z Duninów Sanguszkowej [z Gdańska], 26.V.1752 (ANK. – ASang, teka 262/12, s. 33-36).

[77] Taką karę przewidywała kodyfikacja prawa Bartłomieja Groickiego pochodząca z 1559 r., oparta na wydanej kilka lat wcześniej Constitutio Criminales Carolina, autorstwa cesarza Karola V: "Gdzieby kto takowy naleziony był, żeby abo z bydlęciem abo chłop z chłopem przeciw przyrodzeniu sprawę miał, takowi mają być na gardle skarani, a według obyczaju mają być spaleni, bez wszelkiego zmiłowania i łaski ponieważ ten haniebny i sromotny grzech jest, ma być srodze karan". Conf. *Groicki B.* Artykuły prawa majdeburskiego. Postępek sądów około karania na gardle. Ustawa płacej u sądów / Wyd. K. Koranyi. – Warszawa, 1954. – S. 153; *Сліж Н.* Забароненыя і ненатуральныя сексуальныя стасункі ў ВКЛ у XVI-XVII стст. // Вялікае Княства Літоўскае: палітыка, эканоміка, культура: зборнік навук / Уклад. А.А. Скеп'ян, рэдкал. У.Р. Гусакоў, А.А. Каваленя, В.В. Даніловіч. – Мінск, 2017. – С. 259-264.

[78] ANK. – ASang, teka 40/16, s. 11-13; teka 44/15, s. 1-2. Paweł Karol Sanguszko zamierzał nagonić szlachectwo Chylińskiego, vide: list N Sendzimira do Pawła Karola Sanguszki z Okocimia, 11.IX.1747 (Ibidem. – Teka 100/22, s. 153-154).

[79] List Kazimierza Chylińskiego do Juliana Chylińskiego, [z Gdańska], 22.XI.[1749?] (Ibidem. – Teka 41/20, s. 17-20); list Juliana Chylińskiego do Kazimierza Chylińskiego z Międzyrzecza, 12.II.1749 (Ibidem. – S. 47-50); list Aleksandra Sułkowskiego do [Kazimierza Chylińskiego], b. m, b. d. (Ibidem. – Teka 100/22, s. 187-190).

[80] List Stanisława Rychtera do ks. Staniewskiego, scholastyka opatowskiego, proboszcza baranowskiego i bialskiego z Dubna, 25.X.1748 (Ibidem. – S. 147-148).

[81] List Janusza Aleksandra Sanguszki do Pawła Karola Sanguszki z Dubna, 4.VI.1748

był nawet upraszać Pawła Karola o darowanie krzywd i łaskę[82]. Epistolografia, demaskująca związek i jego intymne podłoże pokazuje nam jednak, że Chyliński na swój sposób kochał Janusza Aleksandra. Uwięziony i zgnębiony Chyliński zdobył się na takowe wyznanie: "Jednakże ja kocham WXMść Dobrodzieja mym sercem i affektem, którym pierwej kochałem i póki życia mego kochać nie przestanę, byłeś WXMść Dobrodziej tego ciężkiego wroga tak pięknym sercem którego niegodzien kochać którem zaniechał i jego oddalił, ale cóż kiedy WXMści Dobrodziej o tym nie myślisz. Cokolwiek serce i affektu Pańskiego mieć dla siebie upraszam WXMść Dobrodzieja abyś WXMść Dobrodziej nie chciał dać uczynić mi krzywdy […] Tym zaś kończę póki tchu we mnie jesteś i będzie całym sercem prawdziwie kochającym WXMść Dobrodzieja"[83]. Pytanie, ile było prawdy w tym przypływie emocji, a ile koniunkturalizmu, pozostawiam otwartym do dyskusji.

Z pomocą Chylińskiemu przyszła nieoczekiwanie macocha Janusza Aleksandra – Barbara z Duninów Sanguszkowa, którą ujęła być może skrucha skazańca i jego poddanie się woli Bożej: "Bóg mój sam na mnie i każdemu się zdał, jako na mego Pana i Stwórcę. Wie Bóg co czyni ze mną mnie zaś należy abyśmy jako prawdziwym robak Pański konferował się z wolą Jego Pańską i serca J. O. W. Mśc Pani Dobrodziejki Mojej błagał"[84]. Adres skierowany do księżnej odniósł skutek i Chyliński za jej wstawiennictwem opuścił więzienie. Nigdy jednakże nie wrócił do Janusza Aleksandra. W latach 60. XVIII w., Kazimierz Chyliński pojawił się w roli sługi księżnej zarządzającego budową jej rezydencji w Zasławiu. Chyliński nadzorował ostatnią fazę robót zmierzającą do połączenia starego i nowego pałacu za pomocą dziedzińca, który okalały dwa skrzydła korytarzy zamknięte bramami[85]. Odpowiedzialny był za sprowadzenie drewna, zamówienie mebli, prace wykończeniowe w pokojach, naprawy cieknącego zimą dachu, prace malarskie, zakup barwy dla służby i lustrację mobiliów[86]. Z tego powodu schorowany stolnik łomżyński, którym opiekował się turecki lekarz, popadał w liczne konflikty z murgrabią zasławskim oraz pannami z fraucymeru księżnej. Swoją służbę zakończył dwadzieścia lat potem u wojewody wołyńskiego

(ANK. – ASang, teka 40/16, s. 1-2; teka 40/17, s. 9).

[82] List Kazimierza Chylińskiego do A. Kochanowskiego [z Gdańska], b. d. (Ibidem. – Teka 100/22, s. 197).

[83] List [Kazimierza Chylińskiego] do [Janusza Aleksandra Sanguszki] [z Gdańska], b. d. (Ibidem. – S. 199). O queer-epistolografii więcej, vide: *Oczko P*. Dlaczego nie chcę pisać o staropolskich samcołożnikach? Przyczynek do "archeologii" gay studies w Polsce // Teksty Drugie. – Warszawa, 2008. – № 5. – S. 32-50; *Oczko P., Nastulczyk P*. Homoseksualność staropolska. Przyczynek do badań. – Kraków, 2012. – S. 42-47.

[84] List Kazimierza Chylińskiego do Barbary z Duninów Sanguszkowej [z Gdańska], 26.V.1752 (ANK. – ASang, teka 262/12, s. 34).

[85] O rezydencji i pracach nad nią: *Aftanazy R*. Zasław // *Aftanazy R*. Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej. – Wrocław, 1994. – T. 5. – S. 284.

[86] List Kazimierza Chylińskiego do Barbary z Duninów Sanguszkowej z Zasławia, 4.VII.1769 (ANK. – ASang, teka 265/4, s. 105-107); list tegoż do tejże z Zasławia, 24.I.1763 (Ibidem. – Teka 288/3, s. 129-132); *Skrabski J*. Paolo Fontana. Nadworny architekt Sanguszków. – S. 236-242.

księcia Hieronima Janusza, od którego w 1787 r., domagał się wypłacenia 5 000 złotych[87].

Na koniec wspomnieć należy o losach nieszczęsnej żony Janusza Aleksandra księcia Sanguszki. Konstancja nie straciła nigdy nadziei na pojednanie z mężem. Stąd zapewne w liście do Barbary Sanguszkowej wspominała o przybyciu męża przejazdem do Kolbuszowej i entuzjastycznie oznajmiała swej adresatce, że w niedługim czasie uczyni ją "babusią"[88]. Ufność ta wydawała się daremna ponieważ Janusz Aleksander przemyśliwał już o unieważnieniu małżeństwa[89].

Już w 1751 r. książę wniósł do konsystorza łuckiego pozew o separację, do którego załączył punkty wyjaśniające przyczyny rozkładu małżeństwa i powołał świadków sprawy[90]. W uzasadnieniu wskazywano między innymi na zbyt młody wiek nupturienta, przymuszenie go do małżeństwa i podpisania intercyzy przez ojca oraz brak konsumpcji małżeństwa wynikający z powodu odtrącenia księcia przez żonę i niedopuszczania go do łoża. Na koniec, sugerowano niedoświadczenie seksualne małżonków, względem którego zasięgano porady u wojewodziny brzeskiej litewskiej Krystyny z Sanguszków Sapieżyny a nawet poddawano w wątpliwość płodność Konstancji[91]. Pomimo licznych zabiegów, w tym kupowania przychylności sędziów, władze duchowne nie zezwoliły na separację. Zdesperowany książę, by móc uwolnić się z pęt małżeństwa powziął

[87] List Kazimierza Chylińskiego do Hieronima Janusza Sanguszki, b. m., 17.IV.1787 (ANK. – ASang, teka 273/1, s. 87-88); list tegoż do tegoż z Zasławia, 6.V.1787 (Ibidem. – S. 89-90).

[88] List Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej do Barbary z Duninów Sanguszkowej z Ciepielowa, 16.X.1753 (Ibidem. – Teka 289/18, s. 1).

[89] Kościół rzymskokatolicki nie przewiduje nawet obecnie formuły rozwodowej sensu stricto, a jedynie wskazuje przeszkody uniemożliwiające zawarcie związku lub określające ewentualne podstawy jego późniejszego unieważnienia. Magisterium Kościoła zgodnie z przepisami zatwierdzonymi na soborze trydenckim (1545-1563), orzekło, że dla wielu ważnych przyczyn może pozwolić na czasowe lub wieczne przerwanie pożycia małżeńskiego (separatio tempora vel perpetua), więcej na ten temat, vide: *Kulesza-Woroniecka I*. Rozwody w rodzinach magnackich w Polsce XVI-XVIII wieku. – Poznań-Wrocław, 2002; *Eadem*. Separacje w rodzinach magnackich w Polsce XVII-XVIII wieku // Cała historia to dzieje ludzi… Studia z historii społecznej ofiarowane profesorowi Andrzejowi Wyczańskiemu w 80-tą rocznicę urodzin i 55-lecie pracy naukowej / Red. C. Kuklo, P. Guzowski. – Białystok, 2004. – S. 271-281; *Eadem*. Kobieta wobec problemów małżeńskich w epoce nowożytnej – propagowane wzorce i postawy // Nad społeczeństwem staropolskim. – Białystok, 2007. – T. 1: Kultura – instytucje – gospodarka w XVI-XVIII stuleciu / Red. K. Łopatecki, W. Walczak. – S. 145-156; *Bezzubik E*. Konflikty małżeńskie w Polsce nowożytnej – na podstawie akt separacji i rozwiązań małżeństw z oficjałatów krakowskiego, poznańskiego i włocławskiego z lat 1597-1697 // Genealogia. – Wrocław, 2005. – T. 17. – S. 7-74; *Penkała A*. "Rozdział od łoża i stołu". Przyczyny i argumentacja w sprawach o separację w małżeństwach szlacheckich Rzeczpospolitej XVII i XVIII wieku // Ciało, seksualność, pornografia w perspektywie historycznej / Red. P. Jędrzejewski, K. Szlęzak, G. Szuster. – Kraków, 2015. – S. 93-113.

[90] Poszukiwaniem świadków zajął się także biskup łucki Franciszek Antoni Kobielski, vide: list NN do Sierawskiego z Lublina, 5.VIII.1751 (ANK. – ASang, teka 481/2, s. 3); list N Gorczyńskiego do NN z Dubna, 8.IX.1751 (Ibidem. – S. 11).

[91] Circulatus libellus ex parte Celsissimi Janussii Alexandri ex Biały Kamień etc. etc. non cohabitationis cum Celsissima Constantia Denhoffowna Sanguszkowa Principissa Praetensa consorte sua in Ordina ad expediendam Comissionem cum Inquisitionem (Ibidem. – S, s. 4).

pomysł wstąpienia do zakonu paulinów, co wywołało śmiech ze strony jego krewnego chorążego litewskiego Hieronima Floriana Radziwiłła: "Przenikniony bezbożnik afrontem słusznie mu przez ojca uczynionym godzi żonę, dotąd z nią źle żyjąc i osobno chcąc z niej wyjednać uwolnienie a voto matrimonii, by wzywż wspomnianym zostać księdzem"[92].

Poza aspektem uczuciowo-emocjonalnym, cieniem na związku kładły się sprawy administracji dobrami i wynikający z nich spadek dochodów w kasie książęcej. Konstancja wniosła swemu mężowi w posagu dobra pawłowickie w województwie sandomierskim oraz klucze bąkowski, daniszowski, ciepielowski, lipski, jaworowski, opoczyński, słupski, lasociński, paprotnicki i dębicki należące niegdyś do jej babki macierzystej. W zamian uzyskała zabezpieczenie na majątkach baranowskim, wiewióreckim i zasowskim w powicie pilzneńskim województwa sandomierskiego[93] oraz tetyjowskim w województwie bracławskim[94]. Zarząd tak rozległymi dobrami od samego początku nastręczał wielu kłopotów. Książę Janusz uchylał się od administracji nimi cedując ten obowiązek na żonę i "przy naturalnej słuszności obligował do wiadomości interesów moich i oddał dyspozycję fortuny"[95]. Konstancja pośredniczyła nawet w nieporozumieniach, jakie wywiązały się pomiędzy jej mężem a teściem, w kwestii zwiększenia dochodów

[92] *Radziwiłł H.F*. Diariusz i pisma różne / Wyd. M. Brzezina. – Warszawa, 1998. – S. 54. Janusz Aleksander Sanguszko szukał pomocy u brata Hieronima Floriana Michała Kazimierza Radziwiłła "Rybeńko", vide: list Janusza Aleksandra Sanguszki do Michała Kazimierza Radziwiłła, b. m., b. d. (AGAD. – AR, dz. V, sygn. 13786/II, s. 75).

[93] *Czeppe M., Marcinek R*. Sanguszkowa z Denhoffów 2v. Rogalińska Konstancja Kolumba. – S. 523.

[94] Summariusz papierów i munimentów różnych do dóbr klucza tetyjowskiego cum attinentis służących i regulujących się, które za dyspozycją J.O. księcia Janusza Aleksandra Sanguszki marszałka nadwornego litewskiego z archiwum jego lubartowskiego J.O. księżnie JM. Konstancji z hrabiów Denhoffów Sanguszkowej etc. małżonce jego Pani i Dobrodziejce, jako dóbr pomienionych, całego klucza tetyjowskiego vigore świeżo nabytej na nie od J.O. Księcia JMści małżonka swego donacji teraźniejszej Pani dziedzicznej oddają się (ANK. – ASang, rkps 981, k. 2 r.-3 v.); ANK. – Zbiory Zygmunta Glogera (dalej: ZZG), sygn. 331, s. 1. W 1762 r. Konstancja – według różnych źródeł – scedowała lub przekazała włość tetyjowską, jako posag dla Ludwiki z Denhoffów wychodzącej za mąż za starostę włodzimierskiego, późniejszego wojewodę czernihowskiego Franciszka Antoniego Ledóchowskiego (1728-1783). W 1777 r. księżna wniosła sprawę o zwrot należącej do niej części dochodów, zapisanych na tych dobrach, jako tzw. zachowek, to jest korzyść majątkową wynikającą z prawa do spadku po Januszu Aleksandrze Sanguszce. Argumentowała przy tym, że Ledóchowscy zgodzili się podpisać umowę rezygnacyjną z dóbr. Podawała przy tym, że Ludwika – jako jej była wychowanica – winna okazać szacunek i posłuszeństwo. Sprawa ciągnęła się od 1777 do 1780 r., kiedy na mocy arbitrażu opata oliwskiego Jacka Rybińskiego (1701-1782), Ledóchowscy uregulowali roszczenia względem Sanguszkowej, a obie strony zgodziły się zaspokoić pretensje osób trzecich wynikające z wcześniejszych długów Janusza Aleksandra. Zobowiązano się także do niezmieniania granic dóbr w przyszłości i ochrony lasów oraz dzierżaw. Więcej o tym: (ANK. – ZZG, sygn. 330, s. 1-3); *Ledóchowski M*. Aby pozostał nasz ślad. Dzieje rodu Ledóchowskich. – Wrocław, 2002. – S. 29-31; *Chodyński A.R*. Spór Konstancji księżnej Sanguszkowej z Ledóchowskimi o dobra tetiowskie i arbitraż opata oliwskiego Jacka Rybińskiego // Wokół Sanguszków: dzieje, sztuka, kultura: materiały I Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej, 29-30 czerwiec 2006, Ratusz, Muzeum Okręgowe w Tarnowie / Red. J. Skrabski, B. Bułdys. – Tarnów, 2007. – S. 87-107.

[95] List Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej do Pawła Sierawskiego, b. m., 1.II.1747 (ANK. – ASang, teka 423d/9, s. 1-3).

na rzecz dworu ordynata oraz spłaty jego długów[96]. Ordynatową dręczyły monity wierzycieli, przez co narzekała, iż "głowa usycha od kredytorów ustawicznie naprzykrzających się zwłaszcza sposobu nie widząc do uczynienia satysfakcji"[97]. Podobnie późniejsze wieści o podziale wielkich dóbr ordynackich w 1754 r., jakich dokonał książę Janusz pomiędzy Czartoryskich, Potockich, Lubomirskich i Małachowskich, przyprawiły Konstancję o smutek[98]. Niemniejsze rozczarowanie spotkało ordynatową w trakcie procesu o separację, kiedy mąż gotów był przejąć dobra Konstancji należne jej po Denhoffach i Oleśnickich, w tym kosztowności[99]. Wszystko jednak wskazuje na to, że Konstancja nie zamierzała być bierną i próbowała angażować się w walkę sądową lub uchronić swój majątek przed zakusami męża. Przypuszczenie takie można wysnuć na podstawie kontraktu zawartego pomiędzy księżną a złotnikiem gdańskim Gotfrydem Sztaubycem na obstalowanie sreber stołowych w 1753 r. Wyliczone w kontrakcie cukierniczki, misy, półmiski i przystawki, świadczą albo o chęci zabezpieczenia lub wskazują na planowany wyjazd do Gdańska[100].

Konstancja bardzo silnie przeżyła rozstanie, odtrącenie, jak i wiadomość o przewodzie sądowym. Jej zmartwienia bardzo szybko odbiły się na zdrowiu. Nieraz wspominała, że czuje się osłabiona przez bóle w sercu i żołądku[101]. Zdarzało się nawet, że objawy były tak dokuczliwe, iż traciła wiarę w swe wyzdrowienie: "jakom była tak słaba a do tego, że jeszcze kaszel morzy wymęczywał mnie, który mocno przeszkadza i jest dokuczającym. Nie wiem, co dalej z tego będzie, niech się tak dzieje jak się Panu Bogu podobać będzie"[102]. Z tego też powodu po wielokroć zwracała się do księżnej Barbary z prośbą o pomoc lub pocieszenie w rozpaczy. Teściowa Konstancji nie pozostała obojętna na stan zdrowia ordynatowej

[96] O skali działalności gospodarczej Konstancji przekonują dokumenty i korespondencja z dzierżawcami i wierzycielami, zob. (ANK. – ZZG, sygn. 334, s. 1-64; sygn. 335, s. 1-41).

[97] List Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej do Pawła Karola Sanguszki z Dubna, 13.XII.1741 (Ibidem. – S. 47).

[98] List Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej do Barbary z Duninów Sanguszkowej z Tetyjowa, 1.III.1754 (Ibidem. – Teka 423d/10, s. 1). Więcej na ten temat, zob. *Waliszewski K*. Potoccy i Czartoryscy. Walka stronnictw i programów politycznych przed upadkiem Rzeczypospolitej 1734-1763. – Kraków, 1887. – T. 1. – S. 187-201; *Zielińska T*. Magnateria polska epoki saskiej. Funkcje urzędów i królewszczyzn w procesie przeobrażeń warstwy społecznej. – Wrocław-Warszawa-Kraków, 1977. – S. 12-13; *Kowalski M*. Księstwa Rzeczypospolitej. – S. 174-175.

[99] Konnotacja która dessiderantur od Xiężny JeyMści Miecznikowey WXL Dobrodzieyki (ANK. – ASang, teka 481/2, s. 3-4). Konstancja uzyskała potwierdzenie pełni praw do swoich dóbr dopiero w 1775 r., po śmierci Janusza Aleksandra, zob. AGAD. – AZ, sygn. 2802, s. 134-137.

[100] Dla Jaśnie Oświeconej Xiężnej Jmści Sanguszkowej etc. odebrał JMci Pan Piasecki [...], Gdańsk, 5.IX.1753 (ANK. – ZZG, sygn. 333), s. 1 i nast.

[101] List Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej do Barbary z Duninów Sanguszkowej z Dubna, 6.II.1748 (ANK. – ASang, teka 266/18, s. 1); list tejże do tejże, b. m., [?].[?].1745 (Ibidem. – Teka 266/19, s. 1); list tejże do tejże z Ciepielowa 14.XII.1757 (Ibidem. – Teka 407/32, s. 1); list tejże do tejże, b. m., b. d. (Ibidem. – S. 3).

[102] List Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej do Barbary z Duninów Sanguszkowej, b. m., b. d. (Ibidem. – Teka 237/9, s. 13).

i przeżywaną przez nią melancholię, przysyłając jej lekarzy oraz zalecając jakoweś kuracje[103]. Ordynatowa, w ramach podzięki, zapewniała o swym afekcie i gotowości do służby na rzecz Barbary[104]. Bywało, że ordynatowa tytułowała ją "serdecznie kochaną księżniczką" [sic!][105]. Częściej jednak Konstancja wyrażała swą podległość i uniżenie, pamiętając, iż Barbara – choć równolatka – była jej teściową i winna okazać jej szacunek. Stąd też nazywała ją "Dobrodziejką", a nawet "Sercem Kochaną Matką"[106]. W tych kategoriach należy także rozpatrywać tradycyjne zapytania o zdrowie[107] oraz przysyłane życzenia z okazji imienin księżnej, świąt Bożego Narodzenia i Wielkiej Nocy[108]. Spragniona kontaktu z życzliwymi jej ludźmi, Konstancja, raz po raz, zapraszała Barbarę w odwiedziny do Ciepielowa, Szczekarzowic, Lubartowa lub Krzemieńca[109]. Sądzić także można, że nieszczęście małżeńskie pchnęło Konstancję ku dewocji i sprawiło, że w sierpniu 1762 r. wyruszyła za namową jezuitów w pielgrzymkę do Santiago de Compostella: "[...] wszystko zaarendowawszy, zastawiwszy i ruchomości sprzedawszy wyruszyła do grobu św. Jakuba w asyście dwóch zakonników [...] Ludzie wydziwować się nie mogli a poddaństwo wyżałować, bo ją do Wisły odprowadzając ryczeli, płakali i jak mówili pomsty wołali, i ona toż samo, i do tego mdalała, perswazyi żadnej nie słuchając, ani księżnej wojewodziny ruskiej Czartoryskiej, swojej macochy"[110].

Konstancja nie mogąc ścierpieć dusznej atmosfery małżeństwa czuła się zmuszona opuścić towarzystwo księcia ordynata, i jak sama później wyjaśniała: "podczas rozstania się z przyczyn w milczeniu zostawionych mieszkaniem z

[103] List Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej do Barbary z Duninów Sanguszkowej z Dubna, 26.IV.1750 (Ibidem. – S. 23). Więcej na temat zainteresowań księżnej Barbary Sanguszkowej sprawami zdrowia, zob. *Jakuboszczak A*. Problem zdrowia i higieny w pismach Barbary Sanguszkowej // Między barokiem a oświeceniem. Radości i troski życia codziennego / Red. S. Achremczyk. – Olsztyn, 2006. – S. 293-302.

[104] List Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej do Barbary z Duninów Sanguszkowej z Dubna, 8.IV.1750 (ANK. – ASang, teka 266/17, s. 1).

[105] List Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej do Barbary z Duninów Sanguszkowej, b. m, [?]. [?].1752 (Ibidem. – Teka 289/16, s. 1).

[106] List Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej do Barbary z Duninów Sanguszkowej z Gdańska, 29.III.1765 (ANK. – ASang, teka 481/2, s. 19).

[107] List Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej do Barbary z Duninów Sanguszkowej z Kolbuszowej, 26.IV.1756 (Ibidem. – Teka 237/9, s. 27) i następne listy z 1759 i 1760 roku. Szerzej na ten temat, vide: *Popiołek B*. Kobiecy świat w czasach Augusta II. – S. 151-153.

[108] List Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej do Barbary z Duninów Sanguszkowej z Dubna, 13.XII.1752 (ANK. – ASang, teka 266/17, s. 5); list tejże do tejże z Gdańska, 24.XII.1762 (Ibidem. – Teka 289/19, s. 1); list tejże do tejże z Dubna, 8.IV.1753 (Ibidem. – Teka 377/11, s. 7); list tejże do tejże z Czekarzowic, 15.XII.1758 (Ibidem. – Teka 377/12, s. 1); list tejże do tejże z Dubna, 29.IX.1752 (Ibidem. – Teka 304/7, s. 1); list tejże do tejże z Gdańska, 29.III.1765 (Ibidem. – Teka 481/2, s. 19).

[109] List Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej do Barbary z Duninów Sanguszkowej z Ciepielowa, 1.X.1750 (Ibidem. – Teka 237/9); list tejże do tejże z Ciepielowa, 30.V.1753 (Ibidem. – Teka 266/17); list tejże do tejże, b. m., [?].[?].1752 (Ibidem. – Teka 289/16, s. 1).

[110] *Jabłonowski Józef Aleksander.* Diariusz memorabilium podróży. 1762 (BOss. – sygn. 9656/ II, s. 1).

śp. Mężem, a stąd różnego umartwienia i zakłócenia, gdy wyjeżdżała z Dubna na mieszkanie do Gdańska przyciśniona będąc perswazją tegoż śp. Męża swego”[111]. Po przyjeździe do Gdańska, zapewne w początku lat siedemdziesiątych XVIII w.[112], księżna osiadła w swej rezydencji na Siedlcach (tzw. Drugie Nowe Ogrody)[113]. Ostatecznie śmierć Janusza Aleksandra Sanguszki w 1775 r. otworzyła przed Konstancją możliwość ponownego zamążpójścia[114]. Dokładnie w 1780 r. w wieku 65 lat, Konstancja zawarła nowy związek małżeński z Józefem Rogalińskim, szlachcicem znanym w kręgu towarzyskim księżnej Barbary.

Konstancja szukała w swym drugim małżeństwie szczęścia i radości, których nie dał jej pierwszy związek. Bardzo szybko okazało się, że i ta znajomość, może przynieść jej tylko rozczarowanie. Rogaliński zwany przez Kitowicza “wietrznym dusznikiem”[115] był z natury skłonny do wszelkich awantur i pijatyk. W młodości należał do nowicjatu jezuickiego w Poznaniu, jednak po kasacie zakonu w 1773 r. począł wieść hulaszczy żywot. Sam jako dość ubogi szlachcic, szukał małżonki, która obdarzy go przede wszystkim ogromnym majątkiem.

Tuż po ślubie, para zdecydowała o przeprowadzce z Gdańska do Warszawy[116]. Wyszło wówczas na jaw, iż w intercyzie Sanguszkowa, powierzyła mężowi zarząd nad całością majątku ziemskiego i prawo do decydowania o finansach[117]. Rogaliński namówił ponadto żonę do przeniesienia się do Jaworu w powiecie opatowskim, co pozwalało mu samodzielnie decydować o losach majątku.

---

[111] Archiwum Państwowe w Gdańsku. – Zespół Korespondencji Szlachty z Gdańskiem, sygn. 300, s. 29 a.

[112] Księżna przebywała w Gdańsku wcześniej w 1762 i 1765 r. Jej przyjazd w 1770 r. odnotowała gdańska gazeta “Wöchentliche Danziger Anzeigen und dienliche Nachrichten”. W październiku tego roku, to samo źródło podało informację o wyjeździe księżnej z Gdańska do Drezna, vide: *Paluchowski P*. Gdański salon sarmackiej damy. Na marginesie pracy Agnieszki Jakuboszczak o Barbarze Sanguszkowej // Zapiski Historyczne. – Toruń, 2014. – T. 79, z. 1. – S. 119-120; *Barylewska-Szymańska E., Marciakowska Z*. Szlachcic mieszczaninem? Miejsce zamieszkania polskiej szlachty w osiemnastowiecznym Gdańsku // Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym. – Toruń, 2017. – T. 41 (2). – S. 113.

[113] *Zielińska T*. Przyczynek do sprawy własności szlacheckiej w Gdańsku XVIII stulecia // Ludzie, kontakty, kultura XVI-XVIII w. Prace ofiarowane Profesor Marii Boguckiej / Red. J. Kowecki, J. Tazbir. – Warszawa, 1997. – S. 102, 104; *Paluchowski P*. Gdański salon sarmackiej damy. – S. 122.

[114] Wieść o śmierci Janusza Aleksandra Konstancja powitała z bólem, tak iż: “serce moje przeraziła żalem i jeszcze więcej powiększa smutek”. Biskup warmiński Ignacy Krasicki (1735-1801), daleki krewny Sanguszki, zachęcał wdowę do “chwalebnej pobożności”, jak i przeżycia “zesłanej na siebie dolegliwości”, zob. List Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej do Karola Stanisława Radziwiłła z Gdańska, 6.X.1775 (AGAD. – AR, dz. V, sygn. 13798, s. 19); list Ignacego Krasickiego do Konstancji z Denhoffów Sanguszkowej z Warszawy, 14.XI.1775 (Korespondencja Ignacego Krasickiego. – Wrocław, 1958. – T. 1 / Wyd. Z. Goliński, M. Klimowicz, R. Wołoszyński. – S. 270).

[115] *Kitowicz J*. Pamiętniki, czyli Historia Polska. – S. 65.

[116] Rogaliński przybył do Gdańska w lutym 1780 r. i zatrzymał się w domu księżnej na Nowych Ogrodach. W kwietniu odbył się ślub pary, po czym Józef opuścił żonę i udał się do Warszawy. Jego powrót nastąpił w maju 1780 r., jednak nowym lokum stał się Dom Angielski, a nie rezydencja żony, zob. [Zaświadczenie o zawarciu związku małżeńskiego] (ANK. – ASang, teka 483/4, s. 1; *Chodyński A.R*. Spór Konstancji księżnej Sanguszkowej z Ledóchowskimi… – S. 93).

[117] AGAD. – AZ, sygn. 2839, s. 20-31.

Sanguszkowa w 1784 r. podjęła – co prawda – próbę przeciwstawienia się Rogalińskiemu, wnosząc dwukrotnie do akt Metryki Koronnej manifesty, w których zarzucała mu nadużycia w plenipotencji, roztrwonienie majątku, zabranie sreber, klejnotów, mebli, ucisk poddanych i usuwanie dokumentów z archiwum rodzinnego. Wówczas Rogaliński oświadczył, że gotów jest wnieść sprawę o separację[118]. Księżna ugięła się pod presją takowego *dictum* i zrezygnowała z kontynuowania sporu. Pod koniec swego życia zwróciła się nawet do Stanisława Augusta Poniatowskiego, by zechciał otoczyć opieką Rogalińskiego na wypadek jej śmierci oraz restytuował mu wszelkie dobra zapisane w intercyzie przedślubnej[119]. Tej wolcie z niedowierzaniem przypatrywała się księżna Barbara, której Konstancja tłumaczyła, iż "przyznałam sumy niektóre mężowi mojemu przy bytności i obowiązku, jakie mi kazał. Po porozumieniu powróciłam mu serce, ale mu nie powróciłam straty, którą podczas zamieszania poniósł. Obowiązkiem moim było wynagrodzić mu, czegom dopełniła. [...] Gdybym tego nie uczyniła chybiłabym celu, który miałam, aby męża uszczęśliwić. Słuchałam w tym głosu sumienia i przywiązania mego"[120]. Groźba sprawy o unieważnienie związku przypomniała Konstancji jej gorzkie przejścia z księciem Sanguszko. Niewykluczone, że z tego powodu marszałkowa nadworna litewska uległa woli męża. Przeciwwagą dla powikłanych relacji małżeńskich, stało się dla księżnej prowadzenie szerokiej działalności politycznej i kulturalnej[121].

Reasumując swoje rozważania pragnę wskazać, że charakter związków Janusza Aleksandra księcia Sanguszki miał różne oblicza. Relacja formalna z dziedziczką fortuny i nazwiska Denhoffów miała za zadanie zamanifestować ogólnie akceptowany w społeczeństwie model relacji małżeńskich. Pozbawiona

[118] *[Rogaliński J.]*. Remanifest Wielmożnego Józefa Łodzia Rogalińskiego na dwa zaskarżenia Wielmożnej Konstancji z Dönhoffów Rogalińskiej żony swoiey uczyniony. – B. m., 1785. – S. 1-3. W 1785 r. sprawa o unieważnienie małżeństwa mogła zostać wniesiona przed sąd duchowny skoro, w akcie zakupu browaru na Solcu od wdowy po podkanclerzym Janie Jerzym Borchu, Konstancja określona została jako: "pozostająca w procesie separacyjnym". Księżna nakazała ponadto swym sługom zebranie wszystkich ruchomości ze swych rezydencji na wypadek separacji z Rogalińskim, zob. AGAD. – AZ, sygn. 2802, s. 167, 232-234; *Kwiatkowski M*. Niechaj twych ulic wiatr mnie owionie. Architektura warszawskich dzielnic. – Warszawa, 1973. – S. 132.

[119] AGAD. – AZ, sygn. 2802, s. 182-183; list Konstancji z Denhoffów Rogalińskiej do Stanisława Augusta Poniatowskiego z Warszawy 11.V.1790 (Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, sygn. 729/IV, s. 627). Innym dowodem odmiany uczuć były deklaracje "pierwszej powinności uściskania nóg", "oddania się dobroczynnej protekcji" i "składaniu uszanowania łasce Pańskiej", poprzez co Konstancja stawiała siebie w pozycji sługi, por. list Konstancji z Denhoffów Rogalińskiej do Józefa Rogalińskiego, bm., 11.III.1789 i 8.IX.1787, (ANK. – ZZG, sygn. 332, s. 1-3, 5).

[120] List Konstancji z Denhoffów Rogalińskiej do Barbary z Duninów Sanguszkowej, b. m., b. d. (AGAD. – AZ, sygn. 2804, s. 129-130).

[121] *Pietrzak J*. W wirze małżeńskich niepokojów, działalności konfederackiej i salonowej czyli o niepoznanych losach Konstancji z Denhoffów Rogalińskiej (1715-1790) // Kobieta niepoznana na przestrzeni dziejów / Red. A. Obara-Pawłowska, A. Miączewska, D. Wróbel. – Lublin, 2017. – S. 189-216; *Blinda A*. Działalność Anny z Sapiehów Jabłonowskiej w czasie konfederacji barskiej w świetle jej listów do Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny z lat 1768-1772 // Wieki Stare i Nowe. – Katowice, 2017. – T. 12 (17). – S. 70-86.

była ona jednak uczucia a sam książę niewiele myślał o spłodzeniu potomka i kwestii przekazania mu dóbr ordynackich. Z kolei związek z Kazimierzem Chylińskim, nie pozbawiony początkowo określonej fascynacji, nabrał z czasem wartości, które upodobniły go do zależności pomiędzy protektorem a szlacheckim klientem. Tryb życia Janusza Aleksandra, wyrażający się – jeśli wierzyć ówczesnym przekazom opinii publicznej – w lenistwie i upodobaniu do zbytku, stanowił zapewne przeszkodę w nawiązaniu bliższych i szczerych relacji uczuciowych, niezależnie od jego charakteru.